

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Dla uniknięcia wojny

JAPONJA ZA NOWYM PODZIAŁEM KOLONIJ.

Tokio. — Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że pokój światowy będzie tak długo zagrożony, dopóki główny problem porozumienia narodów, a mianowicie nowy podział terytoriów bogatych w surowce nie zostanie przeprowadzony. Wszelkie wysiłki ze strony Ligi Narodów zawadziły, ponieważ nie uwzględniały kwestii surowców.

Japonia — mówił przedstawiciel ministerstwa — rozróżnia trzy rodzaje narodów: 1) narody bogate w surowce, 2) narody, które wprawdzie posiadają dużo surowców, ale są niezdolne do ich wyzys-

kania, i wreszcie 3) narody, ubogie w surowce, ale zdolne do ich eksploatacji. Japonia popiera zatem w interesie pokoju i porozumienia narodów wszelkie usiłowania, zmierzające do przeprowadzenia nowego podziału surowców.

NOWE STARCIA MONGOLSKO. JAPONSKIE.

Tokio. — „Niszi-Niszi” donosi z Charbinu, iż oddział żołnierzy mongolskich w liczbie 600 ludzi zaatakował 9 lutego oddział japoński w pobliżu Helumoto. Straty po obu stronach mają być znaczne. Do Helumoto skierowano kilka oddziałów wojska japońskiego.

Straszliwy gaz trujący wynaleziono w Niemczech.

4. CH CHEMIKÓW POSTRADAŁO ŻYCIE w LABORATORJUM.

Mediolan. — Według otrzymanych tu wiadomości, w niemieckich wojskowych laboratoriach chemicznych wynaleziono nowy potężny gaz trujący, który „skutecznością” swą przewyższa wszystkie znane dotychczas środki wojny chemicznej.

Gaz ten posiada właściwość niszczenia filtrów ochronnych w maskach przeciwgazowych, jego działaniu nieuczyniście mu nie podlegają jedynie maski zrobione ze srebra.

Koszty jednak masek srebrnych dochodzą do sumy kilku tysięcy marek niemieckich. Za sztukę, nie mogłyby one przeto, ze względu na swą wysoką cenę, używane być przez ogół ludności cywilnej oraz większe masy wojska.

Dotychczas czterech chemików, o nazwiskach znanych w Niemczech, przypłaciło życiem eksperymenty, dokonane tym gazem śmiertelnością. Są nimi profesorowie: Pscheir, Obermiller, Erich i Char Schmidt — młodzi uczeni rokujący wielkie nadzieje w niemieckim przemyśle chemicznym. Przyzyczna ich śmierć nie została oczywiście opublikowana. Dzienniki podały natomiast wiadomość o śmierci czterech uczonych na skutek... apopleksji.

Co tydzień łódź podwodna

Wielkie zbrojenia Niemiec.

Londyn. — „Morning Post” twierdzi, że w Londynie otrzymano wiadomości, świadczące o tem, jakoby Niemcy budowały daleko więcej łodzi podwodnych, aniżeli to było pierwotnie zamierzone.

20 łodzi podwodnych po 250 ton znajdują się w budowie i odpowiedni personel jest już trenowany. Poza tem jednak Niemcy rozpoczęli również budowę większych łodzi podwodnych — twierdzi dziennik — a mianowicie 8 łodzi po 500 ton i 2 po 750 ton.

Według „Morning Post” Niemcy mają dziś flotę w ten sposób wyposażoną, że w razie potrzeby mogą budować wielkie łodzie podwodne w tempie po jednej łodzi na tydzień.

Niemcy, które w traktacie morskim z W. Brytanią zastrzegły sobie parytet w zakresie łodzi podwodnych w istocie rzeczy dążą, — według dziennika, — do przewagi pod względem łodzi podwodnych nad W. Brytanią. Dziennik twierdzi, że plany niemieckie w zakresie łodzi podwodnych stanowią niebezpieczeństwo, zwłaszcza dla wszystkich państw zainteresowanych na morzu Bałtyckim. Dla tych państw wejście na morze Bałtyckie, względnie wyjście z niego, może się okazać poważnie zagrożone.

NIEMIECKIE PRZYGOTOWANIA WOJSKOWE NAD GRANICĄ HOLENDERSKĄ.

Haga. — Prasa holenderska zamieściła na naczelnym miejscu rewelacje Edgara a. Mowrera, b. prezesa Związku prasy za graniczną w Berlinie, który zmuszony był opuścić Niemcy po przyjęciu do wa-

dzynarodowych socjalistów, na skutek publikacji „Germany puts the clock back”.

Rewelacje te dotyczą: 1) niemieckich

baz lotniczych w odległości 60—80 km. od granicy holenderskiej w liczbie 15 ośrodków lotniczych, 2) nowych niemieckich garnizonów w Longen, Rheine, Lippstadt, Hamm, Iserlohn i Osnabrueck, 3) nowych mostów i dróg automobilowych, zwłaszcza mostu w Urdingen, o szerokości 80 stóp, w miejscu najbardziej zbliżonym do Holandii, koło Venlo, 4) wzniesienia w różnych miejscach wzdłuż granicy holendersko - niemieckiej posterunków, służących do podsłuchiwania i alarmowania w razie napadu lotniczego, 5) szeregu obozów pracy dla młodzieży tuż nad granicą holenderską.

„W Paryżu nie było rokowań”

Paryż. — Korespondent Reutera w Paryżu dowiaduje się, że w rozmowie z ambasadorem Wielkiej Brytanii min. Flandin potwierdził, iż odbyte ostatnio w Paryżu rozmowy międzynarodowe miały charakter czysto informacyjny. Celem ich było przeprowadzenie wymiany poglądów, a żadne specjalne rokowania nie były podejmowane.

W Paryżu zaprzeczają również pogłoskom, jakoby zwróceno się do ambasadora Grandiego o przekazanie wielkiej radzie faszystowskiej specjalnych zapewnień ze strony Wielkiej Brytanii.



Król Karol w Paryżu.

Podczas swego pobytu w Paryżu król Karol rumuński udekorowany został francuskim Medalem Wojskowym. Zdjęcie nasze przedstawia moment dekorowania króla przez marszałka Franchet d'Esperey.

Wojna w 1939 roku

ANGLJA PRZYSPIESZA ZBROJENIA. — BELGJA ROZSZERZA SOJUSZ WOJSKOWY Z FRANCJĄ.

Londyn. — Prasa donosi, iż rząd brytyjski postanowił przyspieszyć wykonanie wielkiego planu zbrojeń lądowych, ażeby główną jego część ukończyć w roku 1938.

W szczególności przyspieszona będzie rozbudowa lotnictwa i obrony przeciwlotniczej. Również w tym czasie będą podniesione stany liczebne armii lądowej do liczby 500 tysięcy, przy szcze gólnym uwzględnieniu oddziałów ciężkiej artylerji i czołgów.

„Daily Telegraph” zaznacza, że decyzja powyższa została powzięta w związku z niepokojącą sytuacją międzynarodową i wiadomościami otrzymanymi ostatnio przez brytyjski sztab generalny o istotnym stanie zbrojeń niemieckich.

Powyższe wiadomości prasowe wywołały w kołach politycznych olbrzymie wrażenie. Osoby, zbliżone do angielskich kół wojskowych twierdzą, że wniosek o przyspieszeniu zbrojeń lądowych i powietrznych został postawiony przez ministra wojny na tajnym posiedzeniu rady ministrów.

Jak słychać, w brytyjskim sztabie generalnym panują uzasadnione podobno obawy, że r. 1939 będzie przelomowym w dziejach świata. Bliższe informacje w sprawie przyspieszenia zbrojeń będą podane do wiadomości parlamentu z początkiem marca.

Bruksela. — Minister obrony Devez udzielił wywiadu, w którym m. in. oświadczył: jest absolutnie nieściśmem

twierdzenie, jakoby zaszył jakieś zmiany w wojskowym układzie obronnym, zawartym z Francją w roku 1920.

W przemówieniu, wygłoszonym w Verviers minister oświaty p. Bovesse

Fala mrozów ogarnęła Polskę

MROZY NIE BĘDĄ DŁUGOTRWAŁE

Warszawa. — Nad Europą ściera się obecnie dwie fale powietrza. Ośrodek niskiego ciśnienia z nad okręgu moskiewskiego, ogarniający Rosję południowo i centralną, przesunął się nad Polskę, powodując znaczny spadek temperatury. Jednocześnie od strony Atlantyku przesuwa się obszar wysokiego ciśnienia, ogarniający Francję zachodnią i południowo - zachodnią część Anglii.

Wskutek tego notowane są temperatury o kolosalnej wprost rozpiętości. W Rosji, w Odesie zanotowano minus 1 stopień, nieco dalej na północ w miejscowości Targopol koło jeziora Onega, temperatura spadła do minus 36 st. Na zachodzie, w Anglii notowano plus 10 st., natomiast we wschodniej Francji temperatura wynosiła zaledwie minus 1 stopień.

Walka dwóch układów powietrza spowodowała, iż w Polsce wiały mroźne wiatry północno-wschodnie i wschodnie, które spowodowały, iż w ciągu ubiegłej doby temperatura spadła u nas w kraju o minus 15 st. Fala mrozu ogar

nęła cały kraj.

Wczoraj zanotowano: w miejscowości Dzisna minus 24 st. Hala Gąsienicowa — 22 st., Morskie Oko — 20 st., Wilno — 19 st., Łwów — 17 st., Brześć i Białystok — 16 st., Zakopane, Katowice i Krynica — 15 st., Kraków, Zaleszczyki i Cieszyń — 13 st., Poznań — 9 st., Gdynia — 5 st., Puck — 3 st. W Warszawie temperatura spadła do — 14 st.

Według przewidywań meteorologów panujące obecnie w Polsce mrozy wsku tek tocących się nad Europą walców prądów powietrza nie będą długotrwałe.

Raptowny spadek temperatury, przy jednoczesnym bardzo niewielkim opadzie śnieżnym, poważnie niepokoi rolników. Nie przykryte całunem śnieżnym oziminy wskutek raptownych mrozów mogą ulec wymarzeniu. Wielkie niebezpieczeństwo grozi również ogrodom zachodniej części Polski, w których, jak o tem swego czasu pisaliśmy, drzewa poczęły już pączkować. O ile nie nastąpi szybko powrót ciepła groźba neurodzaju zawisła nad wszystkimi sadami. Ogrodnicy poważnie niepokoją się o los drzewek, które nie tylko tracą nazbyt rozwinięte pączki, ale także mogą ulec zupełnemu zniszczeniu. Gwałtowne oziębienie spowodowało w Warszawie kilkanaście wypadków odmrożeń. Poszkodowani udali się na opatrunek do pogotowia lekarskiego. Na stanie mrozów spodowało także gołędzę na ulicach, która dotkliwie daje się we znaki przechodniom. 12 osób doznało obrażeń, 7 złamało ręce lub nogi, pozostałe są potłuczone.

Zniszczone nadzieje angielskiej kinematografii.

Londyn. — Olbrzymi pożar w Elstree, o czym wczoraj donosiliśmy, zniszczył najlepsze nadzieje brytyjskiego przemysłu filmowego. Już sam fakt, że musi się wstrzymać nakręcanie kilku wiel-



Tablica pamiątkowa ku czci M. Karłowicza.

W sobotę dn. 8-go b. m. jako w rocznicę śmierci znakomitego kompozytora Mieczysława Karłowicza, odbyło się w Warszawie odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu przy placu Dąbrowskiego 24, w którym mieszkał i tworzył przedwcześnie zmarły kompozytor. Na zdjęciu — moment uroczystości podczas przemówienia ks. Nowackiego, który dokonał poświęcenia.

kich filmów, nad którymi właśnie pracowano, oznacza dla angielskich towarzyszy filmowych stratę kilku tysięcy funtów dziennie. Całą scenę trzeba będzie zbudować na nowo i to prawdo podobnie na innym miejscu. Szkody wynoszą wiele milionów funtów.

Przez cały dzień odbywała się prawdziwa wędrownica ludów do Elstree, gdzie publiczność zobaczyła tylko dymiące zgłiszcz. Zjawili się także artyści filmowi. Anna Neage i Sidney Howards przynębiające chodzili wśród gruzów, szukając śladów swych garderob teatralnych. Swego rodzaju strate poniosł angielsko-amerykański aktor Clive Brook, któremu spłonęła kolekcja wąsów, ciesząca się dużą sławą.

Dotychczas nie zdolano ustalić, co było przyczyną pożaru. Wobec tego, że miejsce pożaru stanowi jedno zgłiszcz, istnieje mała nadzieja, aby wogóle udało się wykręcić przyczynę pożaru. Od czasu powstania brytyjskiego przemysłu filmowego jeszcze nigdy nie nawiedził go tak katastrofalny pożar.

TELEGRAMY

KORONACJA EDWARDA VIII W MAJU 1937 R.

London. — Uroczystości koronacyjne króla Edwarda VIII oraz konferencja imperjalna odbędą się dopiero w 1937 roku.

Agencja Reuters dowiaduje się, że koronacja odbędzie się prawdopodobnie w maju 1937 r.

Konferencja imperjalna zwołana będzie prawdopodobnie niezwłocznie potem, w zależności od porozumienia ze wszystkimi dominjami.

Po koronacji król Edward VIII odwieździ Edynburg, Belfast i Carnarvon, a prawdopodobnie w październiku uda się do Indji, gdzie w Delhi koronowany będzie na cesarza Indji.

GOEBBELS ZAPROSIL LAVALA NA KONFERENCJĘ?

Wiedeń. — Min. Goebbels miał — we die doniesień tutejszej prasy południowej ze źródeł francuskich — zaprosić kilka wybitnych osobistości politycznych, a m. in. również i b. premiera Laval, celem omówienia z nimi aktualnych kwestji polityki międzynarodowej. Słychać, jakoby Laval przyjął miał to zaproszenie.

WOJSKOWY PATROL NARCIARSKI REICHSWEHRY ZATRZYMAŁ W CZECHOSŁOWACJI

Praga. — W pobliżu Brumowa patrol żandarmerji zatrzymał oficera i trzech żołnierzy Reichswehry w ekwipunku narciarskim, którzy weszli na kilkadziesiąt metrów w głąb terytorjum czeskosłowackiego. Oficer i żołnierze oświadczyli, iż zbliżyli się z drogi i zabłądzili.

Wypadek ten wydarzył się niedaleko miejsca, gdzie silniejszy oddział niemiecki wtargnął niedawno na terytorjum czeskosłowackie.

WIENIEC NA TRUMNIE GUSTLOFFA

Davos. — Na trumnie zamordowanego przed kilku dniami Gustloffa złożono kilka wieńców, m. in. od kanclerza Hitlera, min. Hesa, Goebbelsa, amb. Ribbentropa, zagranicznej organizacji partji narodowo-socjalistycznej i posła Rzeszy w Bernie.

SKAZANIE SYMPATYKA HITLEROW SKIEGO W AUSTRII

Wiedeń. — B. komisarz policji wiedeńskiej, dr. Franciszek Sonneithner, skazany został w procesie o zdradę stanu na dwa i pół roku ciężkiego więzienia, ponieważ zdradzał systematycznie tajemnice urzędowe, dotyczące kroków władz austriackich, zwróconych przeciwko hitlerowcom.

PROBY PACYFIKACJI WEWNĘTRZNEJ W GRECJI

Ateny. — Król Jerzy II przyjął gen. Metaxa, który — według informacji prasowych — ma poradzić królowi do prowadzenia do współpracy dwóch wielkich partji politycznych, które dotychczas zajmują względem siebie stanowisko opozycyjne.

POLITYKA SOWIECKA I SZWAJCARSKIE ZEGARKI

Wiedeń. — Rząd Rosji sowieckiej postanowił — wedle doniesień ze źródeł szwajcarskich — obdarować wszystkich oficerów i podoficerów armji czerwonej zegarkami.

Rosja jest gotowa do zamówienia tej olbrzymiej ilości zegarków w Szwajcarii, ale tylko pod warunkiem, jeżeli rząd

szwajcarski nawiąże z powrotem stosunki dyplomatyczne z Rosją. W taki sposób stara się obecnie rząd sowiecki o pozyskanie względów Szwajcarii.

ZŁOTO AMERYKAŃSKIE DO HOLLANDJI

Waszyngton. — Departament skarbu komunikuje, że udzielił pozwolenia na wywóz miliona 75 tysięcy dolarów w złocie do Holandji.

WICHRZENIA KOMUNISTYCZNE W MEKSYKU

Meksyk. — Komitet obrony proletariatu zapowiedział na 21 lutego zwołanie kongresu, celem utworzenia jednolitego frontu robotniczego. Kongres ten ma stać pod przewodnictwem komunistycznym.

W Tampico przyszło z powodu demonstracji komunistycznych przeciw rządowi do krwawych rozruchów. Demonstranci otworzyli ogień z rewolwerów do stronników rządu. Pięciu ludzi poniosło śmiertelne, a 18 odniosło rany.

KAPRYSY POGODY W N. JORKU

Nowy Jork. — Według przewidywań meteorologicznych, chłody panujące w Stanach Zjednoczonych, nie doszły jeszcze do punktu kulminacyjnego.

W dniu onegdajszym, po silnych opadach śnieżnych, nastąpiła gwałtowna odwilż, wskutek czego ulicami płynęły strumienie wody. Niestopniały śnieg zatkał otwory kanałów, wobec czego woda zatrzymała się na ulicach, tworząc gźdździędzie olbrzymie kałuże, głębokości około 10 cm., przez które

brnąć musieli przechodnie. Nocą mroz powrócił i wszystkie te kałuże zamarzyły. W wielu miejscowościach uruchomione zostały pociągi i autobusy, zaś lądowanie samolotów jest bardzo utrudnione. W wielu miejscowościach daje się odczuwać dotkliwy brak wody i opalu.

Bombardowanie pałacu negusa

CESARZ ABISYŃSKI OCALAŁ

Paryz. — Nad Dessie ukazało się 7 samolotów włoskich, które bombardowały miasto niezwykle gwałtownie w przeciągu przeszło godziny.

Zrzucano znaczną ilość bomb zapalających i eksplodujących. Na miasto spadło kilka ciężkich bomb, reszta za bomb spadła na okoliczne wsie. Od bomb zapalających zajęły się lasy, otaczające miasto, które płoną.

Jednym z głównych celów bombardowania był pałac cesarski, który znajduje się w centrum miasta. W tej chwili brak jest danych o szczegółach bombardowania, lecz, jak zdolano dotychczas ustalić, ofiar wśród cudzoziemców niema.

Negus dał dowody niezwykle zimnej krwi. Nietylko nie chronił się przed samolotami, lecz sam osobiście kierował ogniem dział przeciwlotniczych. Cesarz jest cały i zdrowy.

Dziennikarze, attaches wojskowi i misjonarze przyglądali się krążącym samolotom, rzucającym setki bomb, gdy całe miasto wydawało się opustoszałe.

Po ulicach krążyły patrole gwardji cesarskiej, nakazując nęlicznym przechod-

niom opuszczenie miasta i szukania schronienia na wsi. W centrum miasta uszkodzony został kościół. Bombardowano również lotnisko, na którym znajdowały się dwa samoloty. Pośród ofiar bombardowania nie było cudzoziemców. Samoloty włoskie, jak mówią, były katalakarnie i trafione pociskami artylerji przeciwlotniczej i kulami karabinowymi.

ABISYNJA LICZY SIĘ Z PRZERWANIEM NIEM. LINJI KOLEJOWEJ

Addis Abeba. — Cesarz polecił Tekle Hawariate, aby z pomocą 30 tys. robotników zabezpieczył drogi karawane na południe od koleji Dżibuti-Addis Abeba tak, aby w razie jejli deszcze przerwa komunikację kolejową, można było korzystać z komunikacji karawanowej do Berberji i Zeili.

ABISYNJA SPRZEDAJE WŁOCHOM KAWĘ

Diredawa. — Włochy zakupują pośrednio wielkie ilości kawy abisyńskiej, co spowodowało nagły wzrost kursu talara.

Wywóz kawy z Abisynji jest obecnie bardzo wielki.

Znow incydent'y na granicy MONGOLJI

Moskwa. — Agencja Tass donosi z Ulan-Bator (Urga).

Poinformowane koła mongolskie przez wiadomościom z Hsin Kinku o rzekomym ataku straży pogranicznej mongolskiej na posterunek mandżurski w Olahodka w dn 5 b. m.

Według wiadomości mongolskich, obserwowano w dniach 4 i 5 b. m. ruchy wojsk japońsko-mandżurskich na posterunku granicznym Bułun-Dersun, okupowanym dnia 19 grudnia z. r. przez wojska japońsko-mandżurskie. W odległości 5 km. od tego posterunku ukazały się samochody i grupa konnicy. W nocy z 4 na 5 b. m. z posterunku, zajętego przez wojska japońsko-mandżurskie, strzelano do posterunku pogranicznego mongolskiego, nie wywołując żadnych szkód ani strat ze względu na znaczną odległość.

W SZWECJI 40 STOPNI ZIMNA

Ryga. — W całej Szwecji sroży się wielkie zamiecie śnieżne, które spowodowały w wielu miejscowościach przerwanie komunikacji. Na północy Szwecji temperatura spadła 7 b. m. do 40 st. poniżej zera.

WICHER UNIÓSŁ CHŁOPCA I ZASYPAŁ ŚNIEGIEM

Moskwa. — W miejscowości Wereszczadzie panował tak silny huragan śnieżny, że pewien uczeń, który wyszedł z mieszkania, by przebiec 25 metrów do garkuchni, został uniesiony wichrem i

Szczęście sęga wszędzie...

Odnajdzie Was nawet w najmniejszej miejscowości, gdy tylko nawiążecie z niem kontakt za pomocą losu I-ej klasy 35-ej loterji. Jedna z wielu wygranych może obdarzyć Was dobrobytem na całe życie. Szczęśliwe losy wysyłamy natychmiast po nadesianiu zamówienia.

KOLEKTURA

A. WOLAŃSKA

Centrala, Warszawa, ul. Nowy Świat Nr. 19. Konto P. K. O. 7192.

Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie.
Cena losu—40 zł. Kwiatka 10 zł. Ciągnięcie rozpoczyna się 20 lutego.

BRAWUROWA KOMEDJA
DODEK NA FRONCIE
„LUNA” „LUNA”
ADOLF DYMŚA
Bezustanny śmiech
Jeszcze dził.

temat: „Przeciwko faszyzmowi, wojnie i antysemityzmowi”.

Do sali w domu socjalistycznym przy ul. 3-go Maja 14 w Dąbrowie Górniczej, przybyło około 500 osób, w tem dużo żydów. Prelegent Wyspiański już w pierwszych słowach zaczął atakować Kościół katolicki i kler, a wówczas wśród polskich słuchaczy zaczęły padać okrzyki oburzenia. Na sali powstał tumult, albowiem żydzi zaczęli napierać na katolików. W pewnej chwili wybuchła bójka, w powietrzu zaczęły latać krzesła. W miejscu najbardziej zbitiej walczącej masy ludzkiej ktoś rzucił bombę z gazem łzawiącym, tak, że wszyscy zasłaniając oczy zaczęli uciekać. Zaalarmowana policja odczyt zamknięła. Szereg osób było poturbowanych. Najbardziej ucierpiał prelegent Wyspiański, któremu zablakane w walce krzesło spadło na głowę, raniąc twarz. P. Kraheńska nie przemawiała.

Należy ze zdziwieniem podkreślić, że masonska liga znalazła siedzibę w lokalu związku nauczycielstwa polskiego w Sosnowcu.

Na przyszłą niedzielę zapowiedziano odczyt masonerji w Sosnowcu z udziałem p. Struga. Prawdopodobnie po niefortunnym występie w Dąbrowie Górniczej, odczyt w Sosnowcu nie odbędzie się.

Zgon Zuli Pogorzelskiej

Warszawa. — Jedną z najlubiejszych i najlepszych artystek rewjowo-kabaretowych Zula Pogorzelska, która wskutek ciężkiej choroby usunęła się przed trzema laty ze sceny, zmarła dnia 10 b. m. w Włnie, w klinice uniwersyteckiej chorób nerwowych dra Rogo.

Przed kilkoma laty u artystki wystąpiły objawy nader rzadkiej choroby, która nosi nazwę „jamność mlecza pacierrwego” i zdarza się zarówno u osób młodych, jak i starszych. Choroba ta powoduje osłabienie lub porażenia ośrodków nerwowych.

Jeszcze dnia 9 b. m. chora artystka rozmawiała popołudniu telefonicznie z Mirą Zimińską w Warszawie i skarżyła się na dziwny lek. Oświadczyła iż przerywa kurację i wraca do Warszawy. Nazajutrz o godz. 8-ej rano, znaleziono ją w łóżku bez życia. Zmarła cicho i spokojnie.

S. p. Zula Pogorzelska, ur. w 1896 r. córka lekarza, spędziła dzieciństwo swe w Rosji, na Krymie. Po wybuchu rewolucji bolszewickiej przyjechała w 1919 roku do Warszawy. Wskutek potrzeby zarobkowania, zdecydowała się na zdokształcanie swych zdolności tanecznych (ucz-

zasypany śniegiem.

Chłopca szukano przez 9 dni, aż znaleziono jego zwłoki. Dwuch innych uczniów, którzy razem z nim wyszli zdolano uratować.

KWIATY ROZKWIŁY NA KRYMIE

Moskwa. — Na południowym Krymie nastąpiła już wiosna. O miesiąc wcześniej, niż w inne lata rozkwitły śnieżyczki, ukazały się również kwiaty na roślinach wечно zielonych, jak laur i inne. Rozwinęły się kwiaty czereśni, jabłonie i grusze mają również wielkie pączki.

POŚWIĘCENIE GMACHU MARYNARKI WOJENNEJ W WARSZAWIE

Warszawa. — W dn. 10 lutego, jako w dniu święta marynarki wojennej i 16-jej rocznicy odzyskania dostępu do morza, odbyła się uroczystość poświęcenia nowego gmachu marynarki wojennej, przy ul. Wawelskiej 7.

Rozbicie masonskiego odczytu w Dąbrowie Górniczej

Sosnowiec. — Świeżo założona w Zalebiu masonska Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela, zapowiedziała publiczny odczyt w Dąbrowie Górniczej. Odczyt ten poprzedzony był kolportowaniem ulotek tej Ligi. Na zebraniu miał przemawiać prof. gimnazjum państwowego męskiego w Sosnowcu, p. Wyspiański oraz wyższa urzędniczka min. opieki społecznej, p. Halina Kraheńska. P. Wyspiański miał mówić na

Niezwykłe ciekawy
film z życia rosyjskiego, osnuty na ile znakomitej powieści Dostojewskiego p. t.
Zbrodnia i Kara
 wyświetla z powodzeniem KINO „STYLOWY” Aleja Nr. 27.

ła się w Rosji tańczyć) i wystąpiła w im-
 prezie letniej w ogródku Bagatela. Miała
 tyle wdzięku, iż natychmiast zaangażowa-
 wa ją dyrekcja „Qui pro Quo”. W cią-
 gu 2-ch lat nieruynowana panienka wy-
 snała się na czoło artystek rewjowych i
 zdobyła sobie publiczność. Przez szereg
 lat była atrakcją programów „Qui pro
 Quo”, następnie „Morskiego Okła” i „Ban-
 dy”. Wdzięk jej i bezpośrednio sprawi-
 ły, iż samo jej ukazanie się na scenie decy-
 dowało o powodzeniu utworu. Była rzad-
 kim typem aktorki-łomki, nie tracąc
 mimo to nic ze swego uroku. Stworzyła
 swój własny styl, który wraz z nią zeszedł
 ze sceny.

Pęczę przedwcześnie zmarłej artyst-
 ki odbędzie się w Warszawie.

**OPIECZYTOWANIE 7 ZWIĄZKÓW
 ZAWODOWYCH.**

W a r s z a w a. — Przy ul. Ware-
 ckiej 14, do lokalu 5-cio pokojowego,
 gdzie mieści się 7-związków zawodo-
 wych: praca polska, muzyków chrześci-
 jan, pracowników przemysłu samocho-
 dowego, piekarzy, pracowników urza-
 dzeń zdrowotnych przy Związku zawo-
 dowym metalowców, pracowników bu-
 dowalnych, rzemieślników i masarzy oraz
 metalowców, przyszli przedstawiciele
 władz bezpieczeństwa publicznego i do-
 konali rewizji, która trwała trzy godz.

Po rewizji sporządzono protokół pod-
 pisany przez świadków rewizji. Następ-
 nie wspomniany lokal opieczytowano.
 W krytycznej sytuacji znaleźli się mu-
 zycy, gdyż w obecnej dobie karnawa-
 lowej przerywają mają kontakt z odpo-
 wiednimi instytucjami, które szczegól-
 nie w soboty angażowały telefonicznie
 zespoły bezrobotnych muzyków na ba-
 le, wieczorki i zabawy.

Burze na Helu

Plaże do granicy niemieckiej pod woda.

Hel. — Jak już donieśliśmy, gwałtowna
 burza rozszalała się na polskim Bał-
 tyku.
 Wichura prze fale ku brzegom pół-
 wyspu Helskiego, to też plaże na całym
 odcinku od Helu, aż do granicy niemiec-
 kiej pod Dębami zalane są wodą. Miej-
 scami rozszalały żywioł podchodzi aż
 do wydm, w kilku miejscach, zwłaszcza
 na półwyspie Helskim, widmy znowu
 zostały podmitye.

W Kuźnicy na Helu rybacy bezustan-
 nie czuwają na wydmach, aby w każdej
 chwili powstałe wyrwy zasypać faszy-
 nami lub zarzucić workami piasku. W
 kuźnicy zawsze w pogotowiu znajduje
 się 500 worków piasku. Chałupy i Kuź-
 nica stanowią odcinek najwyższy pół-
 wyspu i zawsze narzucone są na niszc-
 zycielską działalność rozszalałego ży-
 wiołu.

Nasilenie burzy stale wzrasta. Wi-
 cher dmie od północy, przynosząc z so-
 bą od czasu do czasu opad zlodowacia-
 lego śniegu lub deszczu.

W głębi powiatu morskiego wichura
 uszkodziła kilka dachów z poszciami
 słomianymi i polamała szereg drzew,
 jak również pożywała przewody tele-
 foniczne. Na morzu ustala wszelka że-
 gługa. W porcie helskim skryły się ku-
 try polskie i zagraniczne, aby przecze-
 kać wichury.

**ZMNIJSZENIE KARY B. POSŁOWI
 PRAGEROWI.**

Warszawa. — Onegdaj doręczono
 osiadającemu karę w więzieniu b. posto-
 wi Pragerowi b. więźniowi brzeskiemu,
 zawiadomienie o zmniejszeniu kary, na
 zasadzie ustawy amnestyjnej. B. pos.
 Prager ma zmniejszono karę z trzech
 lat do 1 roku i 3 miesięcy.

Ponieważ p. Prager zgłosił się do od-
 bycia kary przed 5 miesiącami, pozos-
 taje mu jeszcze do odsiedzenia 10 mie-
 sięcy.

P. Prager odbywa karę w więzieniu
 w Mokotowie.

NIEMCY SZUKAJA BALONU.

Katowice. — Władze policyjne w Ber-
 linie doniosły do Katowic, że 3 b. m. o
 godz. 4-ej po poł. pod Berlinem oderwał
 się balon bez załogi z uwięzi i poleciał
 na wschód. Balon ten posiadała for-
 ma cygara, był koloru aluminium i miał
 objętość 150 m. kubicznych. Balon na-

leży do obserwatorium w Lindberg w
 Niemczech. Dotychczas balon ten nie
 odnalazł się. Dla znalezcy balonu wład-
 ze niemieckie wyznaczyły pewną na-
 grode.

**OMAL NIE WIELKA KATASTOFA
 KOLEJOWA.**

Krosno. — Onegdaj dwóch chłopców
 w wieku lat 16 i 14 z Kozłówka pow.
 Krosno podłożyło na torze kolejowym
 cztery duże kamienie, które uszkodziły
 lokomotywę przejeżdżającą pociągu,
 przyczem omal nie doszło do groźnej w
 rozmiarach katastrofy kolejowej.

Sprawy indagowany w jakim celu pod-
 łożyli kamienie przyznali się, iż byli ciek-
 awi jak będzie wyglądało przewracanie
 się pociągu (!), przyczem wyobrażali so-
 bę, że „będzie to podobne do przewraca-
 jącego się wozu”.

Czem jest loteria klasowa i jakie są jej cele.

Loteria klasowa istnieje w Polsce 100 lat zgo-
 ra, pomimo to gracie nie zdają sobie sprawy z
 zasad, na jakich jest ona oparta.

Loteria-klasowa jest rodzajem kontraktu, za-
 wartego między graczem a Dyrekcją Loterii.
 Loteria zobowiązuje się dostarczyć graczowi
 po określonej cenie losy do wszystkich klas, ur-
 ządzać w terminie ciąglenia i rozgrywać okre-
 śnione zgory wygrane, a następnie je wypłacić.
 Rozgranie tych wygranych jest zupełnie niezale-
 żne od ilości rozsprzedanych losów i chociaż-
 by sprzedana została tylko czwarta część wy-
 puszczonej losów i na to ćwierć padły wszyst-
 kie największe wygrane — to byłyby one wypłacone.

Zobowiązanie to jest jednostronne, gdyż gra-
 kując losy do pierwszej klasy, wcale nie zobowi-
 zuje się do wykupienia go w klasach następ-
 nych. Dlatego nowonabywca, przystępując do
 w jednej z klas następnych, płaci za los od
 pierwszej klasy, zwłaszcza, że ilość i wysokość
 wygranych w każdej klasie wzrasta i osiąga
 punkt kulminacyjny w IV-jej klasie.

Podstawa prawną umowy Dyrekcji z graczem
 są przepisy, stanowiące nierozłączną całość z ur-
 zędowym planem gry, Plan ten, wydrukowany
 w wielkiej ilości egzemplarzy, jest bezpłatnie do-
 stępny dla każdego zainteresowanego.

Każdy człowiek zarówno w sprawach natury
 obojętnej, jak i w swoich osobistych, żyje nadzie-
 ją. Jedną z jej form jest też skłonność człowieka
 do gry. Zadaniem państwa jest nie dopuścić,
 aby obywatel w zaspakajaniu tej dążności padł
 ofiarą pokątnych oszustów, oraz zagwarantować
 mu możliwość jaknajlepszego warunki gry. Rola tę
 spełnia Loteria. Ale Loteria nigdy nie była i być
 nie może instytucją dobroczynną, jest więc rze-
 czą naturalną, że państwo nakłada podtek nie-
 tylko na wygraną, ale i na samą grę, skoro opo-
 datkowane są przedmioty pierwszej potrzeby,
 oraz dochód z ciężkiej pracy rak.

Zadaniem Dyrekcji jest, aby po uwzględnieniu
 wyżej przytoczonych czynników, dla gracza
 możliwie jaknajlepiej szanse gry. Wśród gra-
 czy nmi liczą na dużą wygraną, inni zadawala-
 ją się mniejszą. Oba więc to rodzaje graczy za-
 dowolic można jedynie częściowo. Zadośćuczyn-
 czeniem zyczeniem pierwszego rodzaju jest wpro-
 wadzenie, począwszy od 26-jej Loterii, wygranej
 miliona złotych. Zadośćuczynieniem drugiego jest
 zmniejszenie od 31-jej Loterii wszystkich wygra-
 nych ponad 100.000 zł. i znaczne powiększenie,
 od 26-jej Loterii począwszy, ilości wszystkich
 mniejszych wygranych.

Pozatem istniejący zawsze w naszej Loterii

GROŹNY POŻAR W ŚRÓDMIESCIU.

Łódź. — W poniedziałek przed połud-
 niem wybuchł groźny pożar w Śródmie-
 ściu, w domu przy ul. Piotrkowskiej 82.
 Gdy przybyły dwa oddziały straży
 pożarnej, pierwsze piętro stało w pło-
 miennych, które przetrzcuciły się również
 na drugie.

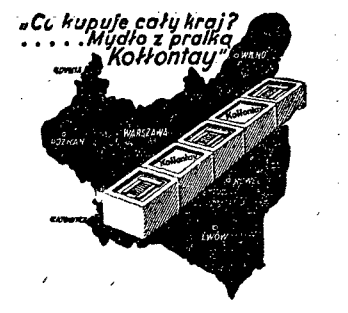
Pożar wybuchł w składach firmy Sil-
 berstein i powstał wskutek wadliwego
 komina.

Wskutek pożaru i akcji ratunkowej
 uległo zniszczeniu mieszkanie adwoka-
 ta, gabinet lekarza i mieszkanie kup-
 cy. Straty wynoszą ponad 20 tys. zł.

**MATKA Z DWOJGIEM DZIECI
 ZGINEŁA W PŁONĄCYM DOMU.**

Łódź. — We wsi. Parzaniec pod Piotrkowem, wskutek nieostrożnego obcho-
 dzenia się z ogniem spłonął dom Lucjana
 Zarskiego, który odsiaduje obecnie
 karę więzienia.

Ogień objął tak błyskawicznie cały
 dom, że mieszkańcy nie byli w stanie
 uciec. Ratujący się zrykali krzyki obje-
 tych płomieniami, lecz nie mogli im po-
 móc. Dopiero po pożarze wydobyto ze
 zgliszcz zwłoki ofiar t. j. żony Zarskie-
 go i dwojga małych dzieci.



wreszcie „żywy obraz” M. B. Gr., który
 uosobiał trzy postacie: jedna samej
 Matki Boskiej Gr. i dwie inne znacznie
 mniejsze — aniołów.

3 aktach, p. t. „Od chaty do chaty”, osnu-
 ty na tle pracy i stosunków misyjnych
 w krajach pogańskich drugiej półkuli
 ziemi. Do głównych postaci tego dra-
 matu należały: Birera — murzynka, jej
 wnuczka — Amatorya, Soliman Alim,
 naczelnik arabski i niemiecki poborca
 podatków (widocznie z racji przynależ-
 ności terenu do kolonii niemieckich). —
 Oprócz tego wyróżniały się postacie:
 Arabki, misjonarza O. Michała, oraz
 zgrany zespół niewołnic, katechetki i
 arabki. Wszyscy wykonawcy naogół
 wywiązały się ze swoich ról całkiem
 do brze i poprawnie, ale szczególnie, —
 względu na trudność akcji, zasługują
 na wyróżnienie: Birera, Soliman Alim,
 Doła i Amatorya.

Jakkolwiek podniosły nastrój przed-
 stawienia nie naszczał okazji do szum-
 nych owacji ze strony widzów, to jed-
 nak liczny ich udział w wieczornicy o-
 raz przygodnie wypowiediane w antrak-
 tach oceny gry amatorskiej, świadczyły
 jakby odruchowo o zadowoleniu ogół-
 nem. wywołanem całością akcji scenicz-
 nej.

Nawiasem należy tu jeszcze zazna-
 czyć b. staranną charakteryzację typów
 murzyńskich, jak również wycwiczenie
 gimnastyczne biorące udział w pre-
 stawianiu młodzieży. L. S.

Zbiórka odzieży dla bezrobotnych w Częstochowie

Jednym z najważniejszych zagadnień po-
 mocy bezrobotnym i ich rodzinom staje się
 kwestia odzieży.

Wskutek braku odzieży tysiącym rze-
 szom najbardziejym zagraża kłeska mro-
 zu i chorób. Pragnąc choć w drobnej części
 zaspokoić potrzeby najuboższych z grona
 bezrobotnych, Komitet Niesienia Pomocy
 biednym dzieciom i bezrobotnym organizu-
 je w czasie od dn. 18.II, do dn. 22.II, bież.
 roku zbiórkę odzieży i ofiar na odzież. Na
 terenie całego miasta upoważnieni kwes-
 tawie zwrócić się do ofiarności społecznej.

Komitet Funduszu Pracy m. Częstochowy
 i Komitet Niesienia Pomocy biednym
 dzieciom i bezrobotnym w Częstochowie
 zwraca się z gorącym apelem do społeczeń-
 stwa z prośbą o przygotowanie odzieży
 i przyście z pomocą ofiarom kłeski bezro-
 bocią i zimy.

— W nocy 20, w dzień 10 st. mrozu.
 Nocy ub. nastąpił jeszcze silniejszy spa-
 dek temperatury. Mróz, wynoszący
 wczoraj wieczorem — 13 st., w ciągu
 nocy wzmożił się znacznie, tak, iż ter-
 mometry wskazywały pełne 20 st. po-
 niżej 0.

We wtorek przed godz. 8-mą r. spo-
 wrotem było jednak — 13 st., a o godz.
 11-jej rano już tylko — 10 stopni.

Publiczne spalanie gazet

żydowsko - sanacyjnych w Rakowie.
 W ub. niedziele, po sumie w dzielnicy
 Raków, 1000-ny tłum publiczności
 zniósł rozmaite pisma żydowsko - sa-
 nacyjne.

Olbrzymi stos gazek został obłany
 benzyna i podpalony.
 Po spłonięciu gazet tłum rozszedł się
 spokojnie.

— Egzekucje na wsi. Państwowy Bank
 Rolny, który ostatnio wstrzymywał się od
 stosowania zarządzeń egzekucyjnych wo-
 bec dłużników na wsi, postanowił wkrócić
 obecnie na drogę bezwzględnej sięgania
 należnych należności. Jak słychać, wy-
 dano polecenie przygotowania wniosków
 egzekucyjnych przeciw dłużnikom, zalega-
 jącym.

ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.

W środę dn. 12 b. m. o godz. 17-jej w lokalu
 Związku ul. Kilińskiego 13 odbyło się odczyt
 J. Gryzbowskiego p. t. „Naukowe podstawy
 przyrządzenia potraw” (Gastrofizyka). Wstęp
 dla członków i osób gojstronnych

„KINO EDEN” — Dziś we wtorek — po raz ostatni!
SEN NOCY LETNIEJ
 Pozatek: o godzinie 3-iej (ceny południowe), o godzinie 6-iej i o godzinie 9-iej wiecz.
Poranków z tego filmu nie będzie.

KRONIKA

Częstochowa
12 LUTEGO
Sroda
 Dziś — 7 Założycieli Serw. Jutro — Grzegorza II, pap. Wschód słońca o godz. 7.93 Zachód " " " 16.57 Kalendarzyk historyczny: Śmierć Stan. Poniatowskiego 1798 roku.

— Kat. Słow. Mężów wobec adresu organizacyj gospodarczych. Na posiedzeniu swem w dniu 5 b. m. Zarząd K. S. M. przyjął następującą uchwałę:

„Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Częstochowie wobec deklaracji członków trzech organizacji gospodar-
 czych wyraża swą radość i wysokie uzna-
 nie za zajęcie przez te organizacje tak pie-
 knego stanowiska względem Akcji Katolickiej podczas obchodu 10-lecia diecezji.
 Przyjmując jaknajbardziej wespół-pracę,
 Zarząd wyraża nadzieję, że i całe społeczeństwo częstochowskie ocenia wraz z nim ten piękny czyn katolickiego kupie-
 ctwa, właścicieli nieruchomości i rzemie-
 ślni, podjęty dla dobra Kościoła i Narodu”.

— Zniżka kosztów utrzymania. Kom-
 misja statystyczna przy Inspektoracie
 Pracy na posiedzeniu w dn. 8 b. m. o-
 kreśliła koszt utrzymania 4-osobowej
 rodziny pracowniczej na 3 zł. 59 gr.
 dziennie, ustalając w ten sposób niższe
 kosztów utrzymania o 3.75 proc. w cią-
 gu miesiąca stycznia w porównaniu z
 grudniem.

Na niższe kosztów wpłynęło obniże-
 nie cen masta jaj, chleba i t. p.

Z wieczornicy Sodalicyjnej na Jasnej Górze.

W dniu 9 b. m. odbyła się w sali so-
 dalicyjnej na Jasnej Górze, zorganizowa-
 nana przez zespół Sodalicyjnych Kół
 Marjańskich, wieczornica ku czci Matki
 Boskiej Gromnicznej.

Część I-szą programu wypełnił naj-
 nierw chór sodalicyjny, następnie od-
 czyt o Matce Boskiej Gromnicznej. Wy-
 głoszony przez p. L. Mieczniukowa,

jącym z opłatą rat. Wnioski egzekucyjne obejmą ponad 60.000 rolników.

— **Wzrost bezrobocia** do 33.155 osób w okresie dwutygodniowym. Według ostatnich sprawozdań wojewódzkiego biura Funduszu Pracy i ich ekspozytur, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 1 lutego r. b. wynosiła ogółem 472.526 osób. W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, liczba bezrobotnych w całym kraju zmniejszyła się o 28.774 osób.

— **Z opłatki w Kole b. wychowanków Szk. Powsz. nr. 17.** Kolo b. wychowanków Szk. Powsz. nr. 17 na Ost. Groszu urządziło w dniu 18 ub. m. trasyjny spektakl. Otwarcia uroczystości dokonał p. Zygmunt Szewczyk, prezes miejscowego Kola, który w krótkich słowach scharakteryzował pracę prowadzoną w tutejszym zespole, życząc zebrań młodzieży najpomysłniejszych wyników dla dobra osobistego, społeczeństwa i państwa. Następnie ks. pref. Szewczyk podkreślił znaczenie opłatki w kulcie religij katolickiej. Skolei złożył życzenia zebrań p. Stanisław Szostek, kier. miejscowej szkoły. Po

wzajemnym złożeniu życzeń rozpoczęły się tańce i zabawy, które przeciągnęły się do północy.

Zaznaczyć należy, że obowiązki gospodyń przyjęły na siebie pp. Widerowa H., Polackowa K. i Tatarkiewiczowa Z., którym Zarząd Kola składa podziękowanie.

— **Sprawdź wygrane pożyczek premyjowych!** Mimo konwersji pożyczek premyjowych 4 proc. inwestycyjnej i 3 proc. budowlanej serji I-ej, która na podstawie dekretu z dnia 15 ub. m. prze stały przynosić wygrane i zmienione mają być na nowe obligacje, znaczna liczba premij wylosowanych przy poprzednich ciągnięciach nie została do tąd podjęta.

Tak np. nieodebrane premie pożyczki budowlanej wynoszą ogółem 677.000 zł., a w tem dwie po 250.000.

W inwestycyjnej nieopbrane premie wynoszą 600.000 zł. na różne kwoty. Zaznaczyć należy, iż premie nieopbrane w ciągu 5-ciu lat przechodzą na własność skarbu państwa. Ponieważ wśród wylosowanych premii niektóre datują się jeszcze z r. 1931, więc wkrótce ulegną przedawnieniu.

Kronika sportowa

MECZE HOKEJOWE.

Po ostatnich meczach w Garmisch do roz grywek międzynarodowych zakwalifikowały się ostatecznie Kanada, Austria, Niemcy, Ameryka, Czechosłowacja, Węgry, Anglja i Szwecja.

SLALOM PANÓW

Oficjalne wyniki olimpijskiego slalomu panów przedstawiają się następująco:

1) F. Pfnuer (Niemcy) w czasie 1:46,6. Czas pierwszego nawrotu wynosił 72,1, a drugiego — 74,5 s.

2) Lantschner (Niemcy) w czasie ogólnym 1:52,5.

3) Allais (Francja).

Z Polaków, startujących w slalomie najlepszy wynik uzyskał Bronisław Czech, zajmując 19-te miejsce. W kombinacji Czech zajął 20-te miejsce. Zajonc 28, w Wenichem 32, Franz Pfnuer zdobył zatem dla Niemiec drugi złoty medal olimpijski.

WYJAZD SANECZKOWY.

Dnia 12 b. m. wyjeżdża do Garmisch Par tenkirchen reprezentacja saneczkarzy polskich na mistrzostwa Europy, które odbędą się bezpośrednio po Olimpiadzie. Polskie reprezentować będą: Witkowski, Enker, Racz kiewicz, Piechota, Piechura, Gembal, Zarli kowski i Enkerówna.

Niemiec Pfnür mistrzem Olimpiady. Mistrzostwo olimpijskie w kombinacji alpejskiej, obejmującej bieg zjazdowy i slalom, zdobył Franz Pfnuer, uzyskując dla Niemiec drugi złoty medal olimpijski. Drugie miejsce i srebrny medal uzyskał również Niemiec Lantschner. Na trzecim miejscu uplasował się Francuz Allais, uzyskując pierwszy brązowy medal. Faworyt — Birger Ruud był 4-ty.

Z Polaków, startujących w slalomie, najlepszy wynik uzyskał Bronisław Czech, zajmując 19-te miejsce. Ogółem Czech wyprzedził około 40 innych zawodników.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Panu Rybickiemu — List zamieszcimy, lecz prosimy o podanie nam swego adresu zamieszkania.



NIE PRZYPUSZCZAŁAM ŻE CERA MOŻE BYĆ TAK PIĘKNA...

Oto szczerzy wyraz zdumienia Pani, która zapoznana się z działaniem odżywczego, nasycającego skórę i chroniącego ją od suchości, pęknięcia, zmarszczenia się, rozszerzenia porów, łuszczenia, rys i t. zw. worków pod oczami — kremu Abarid. Przygotowany z wyciągu lilii białej i miodu, krem Abarid jest nieodzowną odżywką dla cery, nadając jej trwałe piękno i młodzieńczy wygląd

KREM ABARID
PRZECIWI ZMARSZCZKOM

Z Sądu Grodzkiego.

Wznowienie procesu o pobicie kpt. rez. J. Wójcika

Dzisiaj rano o godz. 11-ej ogłoszono miał być wyrok w procesie o pobicie kpt. rez. J. Wójcika, jednakże sędzia Leszczyński zarządził, iż Sąd wznowi przewód sądowy w dniu 27 lutego b. r. w sprawie Respondek; imnych na sali Sądu Grodzkiego Nr. 2 o godz. 9 rano.

Sąd postanowił polecić policji zbadanie dodatkowe świadka Fatygi na okoliczności przesłuchania jego z dnia 5 b. m., szczególnie dla ustalenia, gdzie były urządzone przyjęcia i obiady. Dalej zbadanie świadka Madlera, ile razy i od kogo dostawał polecenie pobicia Wójcika. Zlecić policji ustalenie bliższych danych o pobycie Masztalerza, podając dla informacji, że bliższych informacji może udzielić kpt. Studencki.

W momencie tym ktoś z obecnych na sali wyjaśnił, że Masztalerz znajduje się w gmachu Sądu.

Wobec powyższego Masztalerz został zawezwany przed stół sędziowski.

Sędzia: — Czy pan rozmawiał z panem kapitanem Studenckim?

Św.: — Rozmawiałem przy zgłoszeniu się o książeczkę wojskową.

Sędzia: — Nazwisko pana?

Św.: — Andrzej Masztalerz.

Z Sądu Okręgowego

Uniewinnienie oskarżonego przez oślówkość.

W domu Antoniego Annissino przy ul. Chłopińskiego 7 mieszkała niejaką Emilia Szymonik. Po pewnym czasie gdy przestała płacić za lokal, została usunięta i wyprowadziła się na ul. Narutowicza 30.

W jakimś czasie później do Annissino zgłosił się Br. Jaworski, zapytując, gdzie się wyprowadziła Szymonik. Po otrzymaniu adresu Jaworski w mieszkaniu Szymonikówny poblił ją, mając do niej jakieś zadawnione porachunki.

Szymonik o napadzie zameldowała w policji, lecz na drugi dzień zgłosiła się ponownie w Komisariacie i złożyła dodatkowe zameldowanie, że pobicia dokonali również i Annissino, którzy wspólnie przywłaszczyli sobie 30 zł. z jej mieszkania.

Na rozprawie Annissino wyjaśnił Sądowi, że nie brał udziału w pobiciu, jak również nie przywłaszczył sobie 30 zł. gdyż, będąc od 7 lat administratorem domów, miał przy sobie po 15.000 zł. i nigdy nie pokusił się o zabranie choć złotówki.

Sąd wydał wyrok uniewinniający, jak i Annissino, tak i Jaworskiego.

Sąd przynal dożywnia rentę za nieszczęśliwy wypadek.

W 1930 r. w mlynie „Waly“ we Włoszowie, własność Romana Patorskiego, miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł robotnik Stanisław Jędras, odnosząc w wypadku utratę trzech palców u prawej ręki.

Jędras był ubezpieczony od wypadków, lecz właściciel nie zawiadomił we właściwym terminie Zakład Ubezpieczeń, który pretensje Jędrasa oddalił. Wówczas poszkodowany skierował sprawę do sądu przeciwko Patorskiemu.

Sędzia: — Adres?

Św.: — Dąbrowskiego 47 m. 7.

Następnie Sąd polecił dodatkowo przesłuchać policję św. Fatygę, — kto był na obu zamówionych obiadach oraz aby Fatyga podał nazwiska osób, które brały udział w przyjęciu.

Również zostało wydane polecenie zwrócenia się do K. K. O., by niezwłocznie podała, czy po dniu 6 września 1935 r. Bandura otrzymał jakikolwiek pożyczki, w jakiej wysokości, na jakiej podstawie i na jakiej gwarancji oraz czy był na ewentualnie wystawionym wekslu zryła i czyje.

Mecenas Dziubiński prosi Sąd o zbadanie św. Sawickiego, którego się zrzeczo no w pierwszym dniu rozprawy.

Św. Sawicki przebywa obecnie na posadzie w Warszawie i napewno przybędzie na rozprawę po otrzymaniu wezwania.

Św. Sawicki jest powołany na okoliczność „zameldowania“ osk. Bandury o pobiciu Wójcika, gdyż w tym czasie św. Sawicki był razem ze św. kapt. Broszkiewiczem w biurze wyborczym osk. Kobylickiego przy ul. Kościuszki.

Obrońca oskarżonych nie podała żadnych wniosków.

we do sądu przeciwko Patorskiemu.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy zasądził od Patorskiego na rzecz poszkodowanego Jędrasa jednorazową odprawę w sumie zł. 2.200 oraz dożywnia rentę w wysokości 24 zł. miesięcznie.

— **Kurs walut.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.21¹/₂, rubel złoty 4.79, dolar złoty 9.02¹/₂, banknoty niemieckie 151.50.

— Nocny dyżury aptek.

W nocny z dnia 11 na 12 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicza — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujałowskiego — Aleja Wolności 37.

12-letni chłopiec hersztem bandy złodziei w Częstochowie.

Od pewnego czasu grasowała w naszym mieście szajka nieletnich złodziei, która po dokonaniu kradzieży ulatniała się natychmiast.

Młodocianci złoczyńcy tak się rozczuchowali, że dopuszczali się nawet kradzieży w biały dzień. Ostatnim ich wystąpieniem był napad na sklep Gewercmana przy ul. Panny Marii 30, skąd zabrali cały szereg przedmiotów.

Policji jednak udało się wykryć przez stępczą szajkę i zlikwidować dalsze „występy“ na terenie miasta.

W ręce policji wpadli 12-letni Kazimierz Walenta, 15-letni Czesław Woźniak, 13-letni Edward Radziejewski, 12-letni Zenon Kluska, 13-letni Henryk Gruca, 11-letni Stanisław Gruca i 12-letni Eugeniusz Tróbski.

Na czele bandy stał 12-letni Kazimierz Walenta, który opracowywał plany wszystkich wypraw złodziejskich.

— **Mały złodziei.** Ustalono, że kradzieży torebki na szkodę Lewackiej Franciszki dokonał Nirenberg Berek. lat 13, zam. przy ul. Warszawskiej nr. 94/96.

OSTATNIE WIADOMOSCI

WOJSKA WŁOSKIE PLYNA

Rzym, 11.2. — Na pokładzie parowca „Conte Rosso“ opuścili Neapol 170 oficerów i 1700 żołnierzy. Z Messyny odpłynęło 600 robotników do Afryki Wschodniej. Do Neapolu zawiązał parowiec „Calabria“, na którym znajdowało się 2.000 robotników i żołnierzy, chorujących na grypę, powracających z Afryki Wschodniej.

Czy odbyło się spotkanie HITLERA z MUSSOLINIM?

London, 11.2. — Nie wierzy się tu wiadomości, lansowanej z Genewy, jakoby w ub. tygodniu odbyło się we Włoszech spotkanie tajne między Hitlerem a Mussolinim. Pogłoski te powstały zapewne na tle pewnych objawów dokonywanego się zbliżenia między Włochami a Niemcami jako następstwo z jednej strony zadrażnienia w stosunkach angielsko-włoskich, z drugiej strony zbliżenia między Francją i jej sojusznikami w Europie wschodniej a Rosją sowiecką.

BOMBARDOWANIE DESSIE.

London, 11.2. — Agencja Reutersa donosi z Dessie: Podczas bombardowania Dessie przez 7 samolotów włoskich — jak dotychczas ustalono — dwie osoby zostały zabite, a 4 odniosło rany.

Bombardowanie trwało od godziny 9 20 do 10-ej rano. Zrzucono kilkadziesiąt bomb. Jedna z nich upadła około kościoła św. Michała, druga około pałacu cesarza, inne w pobliżu dawnego konsulatu włoskiego, dwie bomby trafiły w pobliżu ambulansu holenderskiego Czerwonego Krzyża.

Atak na Makalle KRAWO ODPARTY PRZEZ WŁOCHÓW.

London, 11.2. — Wojska rasa Sejuma atakowały zaciekłe pozycje włoskie dookoła Makalle. Wojownicy abisyńscy nacierali pomimo ognia z dział włoskich i nawet przedarli się poza linję tego ognia, ale trafili wówczas na sieć drutów kolczastych, gdzie zdesiatkowali abisyńczyków włoskie karabiny maszynowe. Abisyńczycy musieli wobec tego cofnąć się. Na froncie południowym kolumna matoryzowana włoska nad rzeką Webbi-Ge-stro otrzymała posiłki i zapewne będzie usiłowała posunąć się naprzód. Abisyńczycy również wysłali posiłki na front po

łudniowy, a m. in. 20 dział, w tem przeszło 10, przeznaczonych do ostrzeliwania czołgów.

ZGON STANISŁAWA KARPOWICZA.

Zakopane, 11.2. — Zmarł po krótkiej chorobie s. p. Stanisław Karpowicz, właściciel popularnej w Zakopanem restauracji i hotelu. Zmarły był znaną po stacji nietylko w Zakopanem, ale i w całej Polsce, ciesząc się powszechną sympatią przedewszystkiem w sferach literacko-artystycznych.

ZASYPANI ŚNIEGIEM.

Wilno, 11.2. — Duże opady śnieżne spowodowały wypadki odciążenia od świata niektórych osiedli. Zdarzył się taki wypadek mieszkańcom zaścianka Downary, w gm. dziśnieńskiej. Śnieżyca zasypała zabudowania gospodarcze, drogi i neta. Zasny śnieżne sięgaly ponad 3 i pół metra. Wskutek tego, zaś cianek położony w dolinie, został odcięty od świata. Mieszkańcy nie mogli wy dostać się ze swego mieszkania i zmuszeni byli oczekiwać pomocy z zewnątrz. Wreszcie na nartach przyjechał jeden z sąsiadów osadników, który sprowadził pomoc.

SZKOŁA TANCÓW

baletm Kosteckiego — ul. Waszyngtońska nr. 6. Zapisy na I-III-letni kursy, lekcje pojedyncze (indywidualne) — codziennie Praktyczne: — Wtorki, czwartki o 8-ej w. Niedziela, święta o 7-ej w. Nowość taniec „Conti-nental“ 324

SPRZEDAŻ

dom, ogród tanio. Stradom, ul. Wawów nr. 35, gospodarz. 445

UNIEWAZNIAM

zgubiony weksel na zł. 50.— w bilanco z wyst. Walenty Wojciechowski Znalazcę proszę o zwrot II Aleja 48, p. Szepiegel.

ZAKŁAD FRYZJERSKI

sprzedam taniej. Częstochowa, Al. Wolności 18.

DO WYNAJĘCIA

mieszkania 2 pokojowa i pokój z kuchnią, ul. Wolna nr. 4. 451

DO WYNAJĘCIA

dwa pokoje z kuchnią, z wygodami, suche, słoneczne, ul. św. Barbary nr. 15/17 — gospodarz 449

ZGUBIONO

książeczkę wojskową — wydana przez PKU. Częstochowa na imię Bronisław Surma. 443

ZGUBIONO

książeczkę wojskową — wydana na imię Zofia Trynkiewicz. 449

OPIARY.

P. Hrasimowiczowa na kuchnię ks. prał. Włodawskiego ul. 5. — na budowę Zakładu Wychowawczego im. br. Alberta.

LOS Y poleca słynna z wiatu
I-szej w 4' szach wygranych
Klasy KOLEKTURA
oniego Egera
 Częstochowa, Aleja 14, tel. 14-41.
 Zamiejscowym wysła się losy zaraz po otrzymaniu zamówienia.

Odpust św. Walentego
 w Konopiskach.

W nadchodzący piątek, 14-go b. m., z okazji uroczystości św. Walentego przy pada odpust w pobliskich Konopiskach, gdzie uroczystość ta obchodzona będzie jako zwykłe święto parafialne. Niewątpliwie jednak uroczystość tę poza tamtejszą parafią uczi również ludność katolicka całej okolicy, dorocznym zwyczajem przybywając tłumnie na odpust św. Walentego do Konopisk. I jeśli tylko w nadchodzący piątek pogoda dopisze, na wszystkich drogach i polnych drożynach w tamtej okolicy, zarozi się od wiernych, zdążających pieszo i furmankami do Konopisk, które w dniu tym przybiorą odświętny wygląd, a nade wszystko zaludnią się, jak nigdy w ciągu całego roku.

Jakkolwiek panująca dziś bieda na wsi wpłynęła oczywiście i na powodzenie większych odpustów, zwłaszcza w zimie, zmniejszając na nich frekwencję ludności, która ze zrozumiałych powodów nie zawsze może tak licznie uczestniczyć w odpustach, jak pragnęliby, gdyż wybieżona ta ludność nie ma poprostu u co ubrać się. — Jednakże Konopiska stanowią pod tym względem wyjątek, gdyż na terenie tamtej parafii czynne są do dziś dnia kopalnie rudy żelaznej, gdzie ludność ma stały zarobek, tak trudny do zdobycia w dzisiejszych czasach dla licznych bezrobotnych, które wokół bezskutecznie wprost żebrzą wciąż o pracę...

Niewątpliwie jednak tegoroczny odpust św. Walentego w Konopiskach obchodzony będzie wcale nie gorzej, niż za lepszych czasów.

Nowy układ sytuacji

„Dziennik Bydgoski“ stwierdza dokonywanie się głębokiej przemiany w naszym życiu politycznym, która stopniowo wprowadza nowy układ sytuacji. — Rozważając możliwość dalszego jej rozwoju pismo bydgoskie nie waha się skonstatować, że obóz sanacyjny już przestał istnieć.

I to jest właśnie punktem wyjścia rozpoczętego już procesu kształtowania się naszego życia politycznego nowo.

„W ostatnich trzech miesiącach, odkąd zaczęły wiać nowe wiatry, uległy poważnym zmianom stosunki polityczne w całym kraju. Rozpadnięcie się „obozu“ sanacyjnego stworzyło zamęt, z którego bardzo powoli wyłaniają się zarysy nowych pojęć politycznych.“

Pismo bydgoskie pragnęłoby, ażeby ośrodkiem krystalizacji w sferze, pozostałej po „rozpadnięciu się“ sanacji był obecny rząd p. Kościalskiego.

„Z pewnym zadowoleniem stwierdzić można, że budzi się zaufanie do rządu, a raczej poszczególne jego przedstawicieli, którzy szczerością swych wystąpień i energią w tepleniu chwastów na niwie państwowej na nie zasłużyli. Bujne rozkrzewienie w chwały pozostawia oczywiście sanacja. Dalsze jej rzady byłyby niepodobne doprawa do ruiny całą gospodarkę polską. Musieli więc przystąpić do nowego zarządcy, który z zadaniem jest doprowadzenia tej gospodarki do jakiegoś takiego ładu. Przynać im trzeba, że zabrali się z wielkim zapalem i nie mała energia do naprawy i odbudowy ruin, które sanacja pozostawiła. Oczekać musimy, czy starczy im energii i odwagi, aby rozpocząć dzieło do końca dopro wadzić. Przedewszystkiem zaś, czy będą dość silni, aby usunąć zupełnie dawny, nieudolnych gospodarzy od wtrącania się w ich zamierzenia tak dalece, iżby się pościć nie mogli. Wszystko więc zależy będzie od tego, jak się nadal układają będą stosunki między obecnym systemem rządów a społeczeństwem.“

Najszersze warstwy społeczeństwa mają w tem interes, aby obecny kierunek rządów się utrzymał i rozbudował.“

„Ale nie to jest dla „Dziennika“ najważniejsze. Trzeba pragnąć jeszcze czego więcej.“

„Nadewszystko zaś, aby zniknęli z powierzchni ci wszyscy, którzy ponoszą odpowiedzialność za dotychczasową gospodarkę. A dokonali tego w imię szumnych hasel uzdrowienia (sanacji) stosunków. To właśnie potęguje ich winę.“

Amerykański luksus z bajki

Pałac z marmuru, gdzie króluję czterdziestu fryzjerów.

Bagdad nad Hudsonem — tak nazywają niektórzy New York, tak nazywają go ci, którzy mieli możliwość zetknąć się bodaj raz z niezwykłym, bajecznym wprost luksusem, jakim to miasto potrafi oczarować każdego, kto odpowiednio może za to... zapłacić.

Wejźmy na chwilę do luksusowego zakładu fryzjerskiego New Yorku.

W pierwszej chwili ma się wrażenie, że przekroczyło się próg najwspanialszego pałacu Ściany wyłożone są marmurem, ozdobione płaskorzeźbami z brązu. Ukryte w załamach ścian światła rzuca na polyskły marmuru ścian złote reflektory.

Za szklanymi drzwiami marmurowego hałmu otwiera się wielka, również marmurem wykładana sala. Na drzwiach lśni napis:

— 40 superfryzjerów czeka na ciebie. Tak, bo w Ameryce są fryzjerzy i superfryzjerzy. Superfryzjerzy ukończyli wyższą szkołę swego rzemiosła, coś w rodzaju fryzjerskiego uniwersytetu i dumni są ogromnie ze swego „naukowego“ tytułu.

Otóż czterdziestu „superfryzjerów“ czeka na klienta. Wszyscy ci dymnają ubrani są białe, w cienkie gumowe kombiniezy, na głowie mają gumowe, ściśle przylegające do czaszki pończochy.

Higiena panuje w tem bajecznym państwie amerykańskiego fryzjera. Każdy gość otrzymuje ręcznik przywieziony windą wprost w wewnętrznej pralni.

Instrumenty sterylizuje się każdorazowo w specjalnym kociołku, który stoi przed każdym z tych czterdziestu mistrzów brzytwy.

Do tego zakładu fryzjerskiego z bajki nie wchodzi jakiś obrotny jegomość. W progę przyjmują go boy, ubrani w mszysty, śliwkowy aksamit. Boy jest uśmiechnięty jak dobry duch z bajki, ale ze stanowczością i bezapelacyjnie władczą miną odbiera gościowi kapelusze, prowadząc go do sanktuarium za szklanymi drzwiami.

Tam przyjmują go jak udzielnego księcia, hotel wyścielany seledynowym aksamitem idzie w górę, albo w dół, w zależności od tego, czy przybyły klient

jest wysokiego czy niskiego wzrostu. Kiedy głowa gościa znajduje się już w opiekuńczych dloniach fryzjera, wy pada z małego pokoiku boy, ubrany w czarny aksamitny uniform.

Boy pada gościowi do nóg i zajmuje się obuwem wszechmocącego Ali Baby. Czyszczy je, pucuje do blasku. Nie robi tego ręcznie. Chodzi przecież o to, żeby kurz z obuwia nie ułonił się w powietrzu. Aksamitny „boy“ czyszczy buty siedzącego klienta specjalną patentową na maszynka, czemś w rodzaju małego podręcznego elektroluksu.

Boy skończył swoją robotę. Teraz nawiadza oczarowanego gościa prawdziwymi anioł z bajki. Białe ubrana piękna dziewczyna (nie piękne nie pracują w luksusowych fryzjerskich New Yorku) idzie wolno przez salę, tocząc przed sobą mały stolik ze szkła. Ten anioł to poprostu manicurzystka, która troskliwie zabiera się do upiększenia palców klienta.

Na tem nie koniec. W pałacu zakładu fryzjerskiego jest jeszcze łaźnia, są specjalne pokoje konferencyjne. Może któryś z klientów chce na miejscu jakąś sprawę załatwić, może chce się z kimś właśnie tutaj spotkać. Proszę bardzo, do dyspozycji są wspaniałe umeblowane pokoje gościnne.

Kosmetyka to też jedna z gałęzi sztuki, której superfryzjerzy oddają się z miłowaniem. Mężczyzna dwudziestego wieku może sobie kazać przyczernić brwi, może się kazać „opalić“ sztucznym słońcem, zrobić się słowem „nabóstwo“.

Wszystko to oczywiście bardzo słono kosztuje, ale amerykański klient może sobie na ten luksus pozwolić.

W Polsce dwóch mieszkańców

przypada na jedno drzewko owocowe, w Niemczech dwa drzewka na mieszkańca.

Sadownictwo w Polsce należy do jednej z pomysłniej rozwijających się gałęzi produkcji. Mimo to sprzedawamy jeszcze z zagranicy duże ilości owoców, których wartość roczna waha się między 9—18 milionów złotych. To też nie dziwnego, że sadownictwo polskie posiada jeszcze bilans ujemny.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego liczba drzewek owocowych wynosi obecnie w Polsce około 16 milionów sztuk. Na jedno drzewko przypada więc dwóch mieszkańców. W krajach zachodnich sprawa ta posiada zupełnie inne oblicze.

W bieżącym roku dokonano w Niemczech spisu drzew owocowych, który przeprowadza się tam co 20 lat. Spis ten wykazał, że Niemcy posiadają 155 milionów drzew, to jest trochę więcej, niż 2 drzewa na 1 mieszkańca. Z tej ilości drzew prawie połowę stanowią jabłonie w ilości 70 milionów; potem następują śliwy: 37 milionów 200 tysięcy; następnie grusze: 26 milionów 350 tysięcy, wreszcie wiśnie: 18 milionów 600 tysięcy. Innych drzew owocowych jest 3 miliony 850 tysięcy.

Najwięcej drzew jest w Wirtember-

gii, gdzie na 1 km. kw. rośnie 963 drzew, co ciekawsz w stolicy Niemiec, Berlinie, na tej samej przestrzeni znajduje się przeciętnie 769 drzew. Mniej światnie przedstawia się to w Prusach Wschodnich z 89 i w Meklemburgii z 77 tylko drzewami na 1 km. kw.

Zbiór owoców w ostatnim roku, był dobry, dał 16.7 milionów kwintali jabłek, 9.3 milionów kwintali gruszek, 8.8 milionów kwintali śliwek i 3.2 milionów kwintali wiśni. Mimo tego obfitego zbioru Niemcy musieli sprowadzić jeszcze z zagranicy 4 miliony kwintali jabłek, więcej niż 1 milion kwintali gruszek i 700.000 kwintali śliwek.

W ostatnich latach w Polsce zwrócono baczną uwagę na podniesienie poziomu naszego sadownictwa. Główny nacisk położono na zakładanie sadów przy małych i średnich gospodarstwach. Również Bank Rolny akcji sadownictwa gorąco popiera, udzielając w ciągu ostatnich czterech lat kredytu w wysokości 3.2 milj. złotych. Jest więc nadzieja, że przy wydatnej pomocy i za interesowaniem się całego społeczeństwa akcją sadowniczą, dorównamy krajom zachodnim, a przynajmniej stworzymy taki stan rzeczy, by każdy mieszkaniec Polski miał (oczywiście w teorii) jedno przynajmniej drzewko owocowe.

Z KRAJU

(—) Ponowna rozprawa o zajęciach w Krzymem. Z Warszawy donoszą: Do sądu apelacyjnego w bieży tygodniu wielka sprawa o zajęcia na wsi podczas objazdu sekwestratora dla ściągnięcia podatków.

Zajęcia te wydarzyły się jesienią roku 1933 w gminie Krzymy pod Bielskiem w woj. białostockim. Mieszkańcy tej wsi przeciwstawili się policji z bronią w rękę. Wskutek tych zajęć przeprowadzono liczne aresztowania i 12 osób z niej. Grzegorzem Tymoskiem postawiono w stan oskarżenia. Sąd pierwszej instancji skazał wszystkich oskarżonych na karę od 2 do 8 lat więzienia. Wobec wniesienia przez 12 oskarżonych skarg odwoławczych, proces rozpatrzony będzie ponownie przed stołecznym sądem apelać.

(—) Wadowice odbierają Zegadłowiczowi obywatelstwo honorowe miasta. — W związku z wydaniem przez Emila Zegadłowicza powieści „Zimory“, w której przedstawione są przedwójne stosunki wadowickie, wpłynął do rady miejskiej m. Wadowice wniosek o odebranie Zegadłowiczowi obywatelstwa honorowego miasta, nadanego w roku 1932 z okazji 25-lecia twórczości poety beskidzkiego i o przywrócenie ulicy im. Emila Zegadłowicza z powrotem nazwy ulicy Tatrzńskiej. Wniosek ten został uchwalony przez radę miejską 14-ma głosami na 21 radnych, uprawnionych do głosowania.

Akademiję magików i fakirów

chce założyć p. Rubin Purzyc. Z Warszawy donoszą: Do komisariatu rządu zgłosił się niejaki Rubin vel Romeo Purzyc vel Piriani i złożył podanie o wydanie mu koncesji na założenie w Warszawie szkoły magików i fakirów.

W podaniu swoim Rubin vel Romeo Purzyc vel Piriani powołuje się na to, że od wielu lat prowadził taką „akademiję“ w Berlinie. Do podania załączony został prospekt, w myśl którego akademija czarnej magii przewiduje dwa fakultety: „facho wy i „dżentelmeński“. Fakultet fachowy wymaga dwóch lat studiów, przyczem wśród przedmiotów przewidziane jest wyciąganie z cylindra wstążeczek, kanarków i żywych gołębi. Poza tem kurs obejmuje: lyananie szkła, gwóźdźi, żywych żab i ognia, leżenie na gwoździach, jakoteż przekuwania nie się mieczem. Kurs „dżentelmeński“ przeznaczony jest dla salonorównych, chcących bawić towarzystwo. Trwa on trzy miesiące tylko i nauczanie obejmuje sztuczki z kartami, wyciąganie monet z nosa, zamiana szklanki argumentu na lemoniade i inne tego rodzaju „rozrywki salonorowe“.

Petenta poinformowano w komisariacie rządu, że wydawanie koncesji na akademiję leży wyłącznie w kompetencji ministerstwa oświaty, dokąd go też skierowano.

(—) Wysłał smatą a deklarował jedwab... Z Łodzi donoszą: Kronika policyjna zanotowała jeszcze jedną aferę oszukańczą której „bohaterem“ jest kupiec łódzki Leib Herman, który prowadził wytwórnię wyrobów wełnianych. Wysłał on pocztą paczki za pobraniem, otrzymując kwity, za okazaniem których po odebraniu paczki przez adresata otrzymywał wypłatę zadeklarowanych należności. Herman wysłał w dużych paczkach smatą które deklarował jako wysoko wartościowe towary.

Po otrzymaniu kwitów na paczki, wysłał pod fikcyjnymi adresami kwity spieniężną na giełdzie.

W ten sposób oszukał on wielu dyskontów do 80.000 zł. Kiedy afery ujawniono, Herman zapomniał się w paszport zagraniczny i wyjechał w nieznanym kierunku.

NA KARNAJA
ZAPROSZENIA
 TANIO
 ŁADNIE
 SZYBKO
 WYKONAJE
 DRUKARNIA
 F. D. WILKOSZEWSKIEGO
 zamawiania:
 III Aleja 52 i II Aleja 26
 KSIĘGARNIA „GONCA“

Dziwolaż skarbowy

PODATEK, KTÓRY WIECEJ KOSZTUJE NIŻ DAJE.

Nasza siła zbrojna oparta jest o zadanie powszechnego obowiązku służby wojskowej. Znaczy to, że każdy mężczyzna, osiągnąwszy pewien wiek, musi się do tej służby zgłosić. A już od komisji, oceniającej jego zdolność do służby wojskowej, zależy, czy faktycznie zostanie wcielony do szeregów.

Ci jednak mężczyźni, którzy zostali uznani za niezdających do zaszczytnej służby w mundurze, obowiązani są płacić t. zw. podatek wojskowy.

Można być co do tego rozmaitych poglądów — ale fakt jest, że istnieje ten ustawowy obowiązek i że podatek wojskowy ma zasilać skarb państwa. Podczas ostatniej debaty w sejmowej komisji wojskowej wyszedł jednak na jaw bardzo osobliwy fakt: oto podatek ten istnieje „ale... nie zasila bynajmniej skarbu państwa. Wręcz przeciwnie: stanowi dla skarbu obciążenie. Jak bowiem referent budżetu Ministerstwa Skarbu wywodził, w budżecie dochód z podatku wojskowego jest prelinimowany na 200 tysięcy złotych. Jednak pobór tego podatku przekracza jego wartość... Czyli innymi słowy: kosztła, związane ze ściąganiem tych

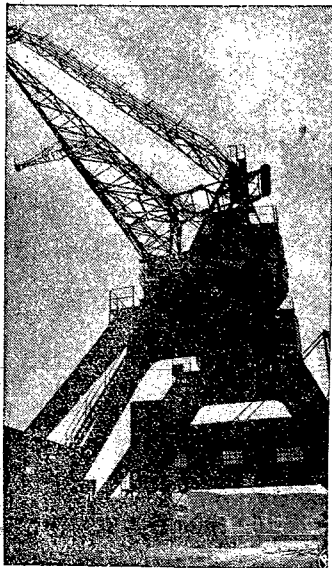
200 tysięcy złotych, są większe i cała rzecz nie oplaca się.

Pocóż więc ściągają się z kieszeni obywateli te pieniądze? POCO cała fatyga z jednej strony, a zabieranie ludziom pieniędzy z drugiej? POCO manipulacja, z góry skazana na deficyt?

Jeśli więc w tym wypadku ziszczą się to, co orem ludowe przysłowie mówi, że „skórka nie starczy za wyprawę“ — to dlaczego ta nieraalna i nieopłacająca się rzecz nadal zdoła nasz prelinimiar budżetowy?

Bo są przecież dwa jedynie wyjścia: albo powiedzieć sobie: dość fikcji, do której zresztą się dopłaca — i wtedy poprostu ten podatek skasować; albo powiedzieć sobie: podatki są poto, aby mnożyły dochód skarbu — i wtedy gruntownie zreformować dotychczasowy stan rzeczy.

W każdym razie tak jak jest dotychczas — jest — trzeba użyć właściwego określenia — pozbawione sensu. Bo przecież inaczej nazwać niepodobna manipulacji ściągania podatku po to jedynie, aby kosztowała ona państwo więcej, niż osiągnięty z całej procedury zysk...



Z portu Gdynińskiego. Nowozamontowane dźwigi w porcie Gdynińskim, sięgające 6-go piętra chłodni.

Ze świata

(X) Sztuka na usługach przemysłu. Niewiele krajów może się poszczycić tak całkowitemu skoordynowaniem pracy artystów i przemysłowców, jak Szwecja.

Fabryki słynne ze swych artystycznych wyrobów ceramicznych i szklanych współpracują stale ze znanymi artystami. Działalność ich nie ogranicza się do wykonywania tylko rysunków, są oni dokładnie wtajemniczeni w koszty i możliwości produkcji. W słynnej fabryce porcelany Gustafsberg pod Sztokholmem artysta Wilhelm Kåge jest kierownikiem artystycznym. W znanej na całym świecie fabryce wyrobów szklanych „Orrefors” analogicznie stanowiska zajmują artyści Gate i Hald.

(X) Hodowla ryb w Szwecji. Na wyspie Löw, w pobliżu słynnej letniej rezydencji królewskiej w Drottningholm pod Sztokholmem, znajduje się szpital dla ryb. Przy szpitalu mieści się stacja doświadczalna, gdzie „pacjenci” (przesyłani najczęściej zimą) są poddawani szczegółowemu badaniu, w celu udzielenia hodowcom wskazówek, jak zapobiec wybuchowi epidemii. Przed kilku laty wybuchła epidemia wśród raków. Okazało się, że powodem choroby jest specyficzny grzyb. Dotąd jednak nie udało się jeszcze znaleźć nań lekarstwa. Izolowano więc tylko wody z zakażonymi rakami, od jezior których epidemia jeszcze

nie objęła. W szpitalu dokonywane są badania wpływu ścieków z zakładów przemysłowych, położonych w pobliżu wód zarybionych, na zdrowostan znajdujących się tam ryb. Ilość ryb nie powinna na danej przestrzeni przekraczać pewnej ściśle określonej normy, gdyż okazało się, że nadmierna gęstość zarybienia wpływa ujemnie na wzrost i wagę ryb.

(X) Stary klasztor — schroniskiem dla turystów. W Szwecji powstał projekt odbudowania starego klasztoru w Vadstena. W klasztorze tym w średniowieczu przebywał św. Bridget. Najstarsze dolne pietra mają być przywrócone do stanu pierwotnego i zachowane jako zabytek kultury średniowiecznej. Na wyższych piętrach Szwedzkie Towarzystwo Turystyczne ma zamiar urządzić nowoczesny hotel turystyczny, w którym każdy wędrowiec znajdzie dla siebie schronisko.

(X) Największa lokomotywa na świecie. Znane amerykańskie zakłady przemysłowe „Elektro Motive Co” na zamówienie transkontynentalnej linii kolejowej Chicago-Los Angeles, wykonały największą lokomotywę, poruszana dwoma silnikami Diesla-Winton 12-toylinowymi o łącznej mocy 1800 KM. Silniki te napędzają motory elektryczne, które służą do napędu wozu, poruszają sprzętarki powietrzne oraz oświetlają ją i ogrzewają pociąg. Cena tego olbrzyma wynosi 360.000 dolarów. Maksymalna szybkość, jaką może rozwiać lokomotywa przy obciążeniu 820 tonn, wynosi 157 km./godz.

(X) Almanach amerykański. Na początku roku bieżącego ukazał się w Ameryce ogromny almanach, zawierający biografie wszystkich wybitniejszych ludzi doby obecnej. Rozmiar miejsca, poświęconego poszczególnym znakomitościom, charakteryzuje doskonale rodzaj zainteresowań szerokiej publiczności amerykańskiej, wśród której almanach cieszy się znacznym powodzeniem. I tak, jeśli chodzi o wybitne osobistości europejskie, Mussoliniemu np. poświęcono 40 wierszy druku, Stalinowi 4 i

Hitlerowi 10, Prezydent Roosevelt zajmuje tylko 18 wierszy, co nie jest wiele, gdyż jego poprzednikowi, prezydentowi Hooverowi poświęcono dwa razy tyle wierszy. Natomiast każda ze słynnych amerykańskich gwiazd filmowych poszczycić się, może w almanachu biografią, obejmującą 200—300 wierszy.

Skandal towarzyski w Londynie.

LEKARZ O DWU OBLICZACH.

Wielkie poruszenie w eleganckim świecie Londynu wywołało niespodziewane aresztowanie 35-let. lekarza Johna Dimentę, szeroko znanego i cenionego w sferach towarzyskich i wśród uczonych. Młody, bo zaledwie 35-let. lekarz, ma za sobą piękną karierę, za szereg dzieł i po ważnych eksperymentów w dziedzinie chirurgii kobiecej otrzymał nawet szereg nagród i odznaczeń. Obecnie okazało się, że znakomity lekarz był poprostu wy rafinowanym złodziejem.

Elegancki i przystojny chirurg nie ograniczał się tylko do leczenia cielesnych cierpień swoich bogatych pacjentek. Umiał on każdą bogatszą pacjentkę usidlić. — Gdy miał już w rękę poważną broń w postaci groźby skompromitowania damy i wywołania skandalu, zaczynała się serja szantażów i wymuszeń. Wobec zbyt opornych stosował inne środki odurzające je narkotykami i zabierając wszystkie kosztowności.

John Dimentę bywał też często w eleganckich klubach londyńskich, gdzie cieszył się wielkim wzięciem dla swych zalet towarzyskich. Urządzał ze swemi bogatymi przyjaciółkami wycieczki samochodowe, podczas których ginęły wszystkie kosztowności. Nikt lekarza nie podejrzewał o kradzież, uchodził on bowiem

za człowieka bogatego.

W toku dochodzeń zainteresowano się przede wszystkim olbrzymiami sumami, jakie zdobywał lekarz — oszust. Okazało się, że nie wydawał ich na żadne hulanki, na żadne orgie, ale cały majątek lokował w dziełach naukowych i w bardzo drogich przyrządach chirurgicznych i laboratoryjnych. W ciągu dwu lat zaopatrzył on swe wspaniałe laboratorium lekarskie w najbardziej nowoczesne przyrządy, których wartość oceniana jest na co najmniej pół miliona funtów. Olbrzymie to laboratorium zajmuje cały trzypiętrowy dom i pracuje w nim kilkunastu asystentów.

Proces przeciwko Johnowi Dimentę, który rozpocznie się za trzy miesiące, będzie jedną z większych sensacyj Londynu. Na świadków wezwane zostaną kobiety, których nazwiska znaleziono w notatniku Johna Dimentę.

(X) Miasto bez kominów. Miasto Mason City, w stanie Oregon, St. Zjedn., jest jedynym miastem, nie posiadającym zupełnie kominów. Miasto to liczące około 8.000 mieszkańców, powstało niedawno w związku z budową olbrzymiej elektrowni w Gr. Coulee. Wszystkie domy w Mason City są ogrzewane elektrycznie, niema w niem ani jednej kuchni gazowej, ani tembardziej w ogóle. Energia elektryczna ogrzewa i oświetla całe miasto. Miasto zostało specjalnie budowane dla badań doświadczalnych nad rentownością oraz regulacją obciążenia elektrowni. Dzięki dogodnym warunkom instalacyjnym, oraz prowadzonej na szeroką skalę propagandzie, wszystkie okoliczne osiedla i fermy są niemal całkowicie zelektryfikowane.

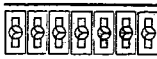
W sądzie.

- Przysnął się do winy!
- Nie, panie sędzio.
- Oświadczył już karę?
- Nie, kradzież popełniłem po raz pierwszy!

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SRODA 12 LUTEGO.

6.30 Audycja poranna, 12.03 Dziennik południowy, 12.15 „Biblioteka domowa” — pogadanka, 12.30 Wielkie potpourri z melodji Jana Straussa, 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego, 15.15 Wiadomości o ekspozycji polskiej, 15.30 Muzyka salonowa, 16.00 Wędrowki dookoła globu — pogadanka dla dzieci, 16.20 Koncert na obój i fortepian — Goossens'a, 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia, 17.00 „Urok naszej prowizji” — odczyt z cyklu „Dyskutujemy”, 17.20 Pieśni Śląskie, 17.50 Świat się śmieje, 18.00 Muzyka lalka, 18.30 Skrzynka ogólna 12.55 Poznajmy przepisy finansowo-rolne, 19.35 Wiadomości sportowe, 19.50 Reportaż aktualny, 20.00 Audycja dla dzieci Marszałka Józefa Piłsudskiego, 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Obrazki z Polski Współczesnej, 21.00 Twórczość Fryderyka Chopina — XXIV audycja z radiowego cyklu, 21.35 „Od Mickiewicza do Stajffa” — kwadras poetyki, 21.50 Nowe zagadnienia podatkowe — pogadanka dla kupców, 22.00 „Skąd się wzięło Echo” — audycja muzyczna, 22.30 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch Partenkirchen, 22.35 Muzyk taneczna.



Zima nad polskim morzem.

Nad polskim morzem zima jest równie piękna i malownicza jak lato. Okolice pagórkowate są doskonałym terenem narciarskim, to też sporty zimowe na Kaszubach rozwijają się w szybkim tempie.



WOJCIECH KUJAWA.

Wyspa na jeziorze

POWIEŚĆ.

Na nieszczęście starszy chemik w cukrowni zachorował, a rzadca kupił sobie folwark i podjechał za służbę.

Jadwiga została sama z Inką, która była pochłonięta nauką. Przygotowywała się usilnie do egzaminów. Ogierd wyjechał bronić dyplomowej pracy.

Nieder został nadal w Wiechowicach. Często jednak przebywał poza domem. Jakoś nieszczęście zaczął zarządzać całym majątkiem. Zaczęło się od chwili, gdy raz po pewnego przyjechał komornik i natoczywie domagał się pieniędzy, grożąc zajęciem mebli.

Próżno Jadwigę przekładala mu i prosiła o procenty. Niespodziewanie wszedł Nieder i tak umiejętnie pokierował sprawą, iż obie strony zostały zadowolone.

Odtąd Jadwiga zawsze radziła się Niedera, a gdy wyjechała na kilka dni do Zakopanego, powierzyła mu całkowicie zarząd majątkiem.

Po powrocie nasłuchiwała się od Inki dużo pochwał o dzielności i talencie administracyjnym Niedera.

Gdy młody człowiek napomknął, iż chce wyjechać z Wiechowic, Jadwiga spojrziała na niego z rozpaczą, a Inka zawołała:

— Nie puszczymy pana. Nie damy sobie same rady!

Nieder pozostał we dworze. Zrana zawsze wyjeżdżał, lecz w południe był w domu i omawiał z Jadwigą wszelkie sprawy majątkowe.

Często odwiedzał folwarki i majątki są

siadów i przyglądał się ich pracom. O kupnie majątku dla siebie narazie nie wspominał.

Pewnego wieczoru Jadwiga śleczyła nad rachunkami. Teraz już doskonale wiedziała, że majątku nie uda się uratować! Był zadłużony po uszy!

Inki nie było w domu. Pojechała do państwa Niklewskich.

Z ogrodu rozlegały się dźwięki skrzypców. To grał Nieder. Widocznie niedawno wrócił. Zwykle grywał u siebie w pokoju, lecz tym razem muzyka rozlegała się z parku.

Jadwiga odłożyła rachunki i usiadła przy otwartym oknie.

Noc była przesłizna. Księżyc wypłynął z za chmur. Nieder stał przed fontanną i grał.

Jadwiga poczuła, że muzyka jego dziwnie działa na jej nerwy. Chciała zamknąć okno i położyć się, lecz pomimo swych woli wstąpiła i wyszła na werandę jakby ulegając nakazowi porywających tonów. Miała wrażenie, iż sła dźwięków muzyki wabi, nęci i zwie ją ku sobie.

Nieder grał z wielkim uczuciem, namiętnie, drażniaco, niespokojnie.

Jak zahypnotyzowana Jadwiga zeszała ze stopni i posuwała się wolno naprzód.

Silna woń kwiatów powiała na nią. Zakreśliła się jej w głowie. Oparła się o pień drzewa.

Dźwięki muzyki rozpełtały się jak oszalała. Krzyczały, rozkazywały i wciąż ją zwały i zwiały ku sobie.

Jadwiga postąpiła jeszcze kilka kroków. Urzała Niedera. Był zupełnie blisko niej.

W tej chwili dźwięki skrzypiec zatękały, zatrzymowały dźwięki, porywczy i nagle urwały się.

Jadwiga jakby ocknęła się z ciężkiego snu. Zawróciła, lecz silna ręka pochwyciła ją za dłoń.

— Pani Jadwigo, przyszedł! — padały słowa przekonywujące, namiętne i błagalne — przyszedł, ale nie uciekaj, nie odchodź, zostań tu z mną. Noc tak cudowna! Noc pełna czaru i upojenia. Błagam, pozostan! Na srebrzystych księżycowych promienach płynię ku nam potężny nakaz... nakaz miłości... Czy pani serce nie bije tak głośno, tak prędko? Moje łomocze, chce wyskoczyć z pierśi. Pragnienie silniejsze niż moja wola ogarnia mnie całego... Jadwigo, Jadwigo, ciebie pragnę!

Głos Niedera drżał, łamał się i cichł. Tyle było w nim błagania i tak głęboko przenikł do duszy Jadwigi, iż nie miała siły ruszyć się z miejsca. Pragnęła jednak uciec, za wszelką cenę uciec stąd jak najprędzej.

— Jadwigo cudna, jedyna kobieto! Jasna, promienna uroczal — znowu rozległ się szepet, teraz już nad samą jej uchem. — Ty wywabisz mnie z potwornych mocy, które mnie opętały pajęczą nicią. Ja się duszę! Duszę! Ja chcę żyć! Ty mnie uratujesz!

Drżąc, Jadwiga słuchała jego gorącej przemowy. Każde słowo padało dobitnie i silnie.

Nieder zapalał się coraz bardziej: — Zrucę z siebie kajdany! Stań się wolnym! A wtedy... wtedy uniosę cie, uwiozę w dalekie strony, gdzie będzie panował spokój...

Słowa jego napelniały młodą kobietę ogromnym lękiem. Przerazona do głębi duszy słuchała jego słów. Uniosła lekko głowę i z ust jej wyrwał się zduszony okrzyk.

Przy świetle księżycy twarz Niedera

wydawała się jeszcze blejsza. Z gorących, szkarłatnych jego ust płynęły namiętne słowa.

Jadwiga pojęła, że dusza tego człowieka targająca niepomiernie cierpienia. Każde jego słowo przenikało do jej dziwnie przytomnego umysłu.

Lęk jej rósł. Zdawało się, że włosy stają jej dęba. Pragnęła znaleźć się naidalej od niego. Wola tego człowieka była jednak silniejsza od jej woli.

— Jadwigo! Pragnę zacząć nowe życie! Z tobą! Pragnę spokojul! — powtarzał z dziką rozpaczą.

Ręce jego coraz mocniej zaciskały dłonie młodej kobiety.

Nie czyniła nawet wysiłków, żeby się uwolnić. Wiedziała, iż to daremnie.

— Jadwigo... Jad... — urwał i pusił jej ręce. Odkroczył w bok.

Gęste krzaki zaszeleściły i zakłótywały się, chociaż w powietrzu panowała nadzwyczajna cisza.

Nieder dał susa w gąszcz i zniknął.

Jadwiga poczuła się wolną. Rzuciła się pedem ku domowi. Wbiegła na werandę, minęła szybko kilka pokoi i znalazła się w sypialni.

Zastała Inkę, która przed chwilą wróciła z gościny. Od śmierci Wiechowicza obie siostry spały w jednym pokoju.

Młoda dziewczyna podskoczyła do niej: — Jadziu, co ci się stało? Jesteś przeraźliwie blade!

Jadwiga odgarnęła włosy z czoła i odezła od siostry.

— Nic mi nie jest! Zdaje ci się! — wyszeptala, starając się opanować.

Inka badawczo spojrzała na nią i wtrużyła ramionami. Nigdy nie mogła zrozumieć swej siostry.

d. c. n.